

SZEPŁO

POSTOMINA

ROK IV

GRUDZIEŃ 1993

Nr 12 (40)

Cena 3.000 zł

Jesteśmy pierwsi,



którzy życzą Państwu
zdrowych, spokojnych,
dostatnich Świąt Bożego
Narodzenia.
Redakcja i Zarząd Gminy



"Buisnes Story"

Kurnik

Gdy się pobierali postanowili, że ich dzieci będą miały lżejsze, dostatniejsze życie, niż mieli oni. Dlatego ciężko pracowali nie licząc godzin, a każdą zaoszczędzoną złotówkę odkładali. To był ich cel - mieć coś własnego, coś co pozwoli im godniej żyć. Gdy snuli swe marzenia okazało się, że żyją w "wolnej" Polsce. A "wolna" Polska dla kierownictwa i pracowników RSP Mazów oznaczała szybki upadek i bankructwo. Dla nich to była szansa o której marzyli.

dokończenie na str. 3

Myśliwi



nie tylko strzelają

W okolicy spalonej leśniczówki w Roninie, na urokliwej polance myśliwi z Koła Łowieckiego "Cyranka" urządzili tradycyjne spotkanie przy ognisku w dniu ich patrona św. Huberta.

Honory gospodarza pełnili - prezes koła Zdzisław Sieradzki i łowczy Józef Ścisłowski. Na spotkaniu obecni byli również przedstawiciele władz gminnych i zakładów pracy Postomina.

Rozpoczęto od wręczenia tradycyjnych nagród za tytuł "króla polowania".

dokończenie na str. 4



W modnym kolorze

XXX - listopadowa sesja rozpoczęła się miłym akcentem - na stołach radnych i gości pojawiły się gustowne czerwone termosy z gorącym napitkiem: kawą i herbatą. Porządek obrad obejmował ocenę przebiegu minionego sezonu turystycznego, oceniono i doceniono działalność AMGiSP, dokonano oceny przygotowań dróg, szkół i świetlic do sezonu do sezonu zimowego, a także poczyniono pewne przymiarki do nowego budżetu gminnego.

Podjęto uchwałę o przystąpieniu naszej gminy do Stowarzyszenia Związku Gmin Wiejskich RP, a także zatwierdzono gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Echa sezonu

Pani **Olga Szczepocka** przedstawiła ocenę sezonu turystycznego pod kątem dbania o estetykę i ochronę środowiska naturalnego.

Stwierdziła, że są pewne niedociągnięcia w barze "Jarosławianka" i OW "Przymorze" oraz wydano mandat za zrzut ścieków w niewłaściwym miejscu. Wydano też decyzję nakazującą systematyczne opróżnianie szamb właścicielowi "Róży Wiatrów" i GS SCH w Postominie.

Biorąc pod uwagę kilkuletnią obserwację należałoby wyróżnić następujące ośrodki wczasowe:

"Na Klifie", "Czeczot", "Panorama", "Diora" są to ośrodki, do których w ciągu 2 lat nie zostały wysłane żadne pisma nakazujące utrzymanie

czystości i z tego też względu należałoby im podziękowania za szczególną dbałość o własny teren.

Interpelacje

P. Henryka Orłowska - radna z Postomina wniosła 2 interpelacje. Pierwsza dotyczyła stanu dróg polnych. Odpowiedź była: w miarę możliwości finansów. Druga sprawa dotyczyła dofinansowania do budowy domu przedpogrzebowego na cmentarzu w Postominie. Wywołało to burzliwą dyskusję również wśród gości z wiadomych względów - brak funduszy. Głos zabrał p. **Z. Sieradzki**, który wnosił poważne potraktowanie problemu wiejskiego i zaplanowanie w przyszłorocznym budżecie kwoty zabezpieczającej dokumentację i materiały. Zakończył stwierdzeniem - "i proszę nie mówić, że Sieradzki został ministrantem", bo nikt nie wie, kiedy to miejsce będzie jemu potrzebne.

Kolejny radny p. **Derliński** sprzeciwił się temu projektowi - bo w/g niego Postomino i tak otrzymuje dużo więcej funduszy niż inne wioski. A to ogromna suma na szkołę, czy też "co roku przebudowuje i przestawia się chodniki" (dosł. cyt.). Teraz znowu na kopiczkę. Decyzja wójta była następująca - problem budowy radni przedyskutują na komisjach i po analizie na zebraniu wiejskim sprawa zostanie załatwiona.

P. Bartkowiak - radny z Marszewa - wystąpił z pytaniem dlaczego UG pobiera prowizję od paliwa. Odpowiedzi udzielił wójt, który stwierdził, że jest to zgodne z prawem.

Zmiany personalne

Sekretariat UG obsługuje piękna pani **Ewa Nadraus**. Jej poprzedniczka p. Iwona wyprowadziła się z mężem do Szczecina.

Pani Ewa ma 20 lat, mieszka w Tyniu, jest absolwentką Liceum Ekonomicznego w Słupsku, specjalność ekonomika i organizacja przedsiębiorstw. Przed podjęciem pracy była bezrobotną już bez prawa

do zasiłku. Jest to Jej pierwsza praca. Zapytana o wrażenia odpowiada:

- W pracy panuje życzliwa atmosfera, początkowo czułam się zagubiona, teraz jestem zadowolona, że mam pracę.

- Proszę uchylić rąbka tajemnicy. Co pija szef ?

- Wypija duże ilości herbaty, rzadko kawę.

Dziękujemy za wypowiedź.

Sensację wzbudziła informacja, że skarbnik gminy złożył wypowiedzenie. Niestety, nie wiadomo redakcji, kto będzie piastował to zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko w gminie. W każdym razie chyba jest wolne miejsce do pracy.

A panu Franciszkowi życzymy powodzenia w nowym miejscu pracy.

T.R.

Zagadka ortograficzna

Za zamkniętymi drzwiami...

Co za żądza zżera zarząd?

Odpowiedzi szukaj w tym numerze.

Poza opłótkami gminy

Jesienią władze gminne ruszyły w świat. Redakcję zainteresowały dwa problemy:

- "Co tam Panie w szerokim świecie słychać?" i "Skąd na to pieniądze".

Pan **Wiktor Zawora** - wice wójt przebywał we Francji.

"Głównym celem podróży do przepięknego zakątka Francji - departamentu LOIR ET CHER - była możliwość zapoznania się ze sposobem funkcjonowania demokracji lokalnej i instytucji państwowych. Była to jedyna możliwość bezpośredniego kontaktu i wymiany doświadczeń. Wrażen jest mnóstwo. Rejon Blois n/Loarą jest pięknym miejscem we Francji.

dokończenie na str. 9

Kurnik

Gdy RSP wystawiała swoją fermę drobiu do sprzedaży, przyjechali, obejrzeni, zdecydowali - bierzemy. Ta błyskawiczna decyzja nie zjednała im przyjaciół. Byli tacy, którzy chcieli zaopiekować się majątkiem RSP, produkować, uzyskiwać dochody, w zamian za dozór, za opiekę. Gdy spisywano umowę wstępną ferma normalnie pracowała, obiekty były w dobrym stanie i

nic nie zapowiadało kłopotów

- "Wiedzieliśmy jak długo na tym terenie następuje zmiana prawa własności. Nie jesteśmy stąd i obawialiśmy się, że może to trwać dłużej. Przekonaliśmy Prezesa RSP, że załatwimy to w innej części województwa. Uruchomiliśmy z żoną wszystkie znajomości, by ten proces przyspieszyć, mimo to załatwianie wszystkich papierów zajęło nam ponad 2 miesiące. Ale teraz ferma była już nasza. Przyjechaliśmy z dziećmi, by zobaczyć to, co teraz było nasze i osłupiliśmy. To, co jeszcze dwa miesiące temu kwitło, teraz było ruiną. Pozrywana instalacja elektryczna, zdewastowana, rozkradziona instalacja wodna i ogrzewcza, w wielu miejscach zerwana podsufitka. To było celowe niszczenie, pewnych rzeczy np. kontaktów elektrycznych czy żeberek ogrzewania nie można było rozmontować więc je rozbito młotkiem. Nie było sensu rozpaczać, lecz zamiast produkować musieliśmy remontować. Nie mieliśmy gdzie mieszkać, więc dojeżdżałem codziennie samochodem i robiłem to co można było zrobić. Coż z tego, że naprawiłem np. dwa kaloryfery lub 10 kontaktów, już następnego dnia rano połowa z tego była zniszczona. Komuś bardzo zależało żebym zrezygnował. Uparłem się. Wsparł nas Prezes RSP. Kiedy zorientował się co jest grane, a wiedział, że nie mamy gdzie mieszkać, zaproponował abyśmy tymczasowo zamieszkali w dawnych biurach RSP. To była szansa szybszego zakończenia remontu. Przenieśliśmy

się do Mazowa i wówczas ktoś życzliwy "zakablował" do Gminy. Przyjechała szanowna komisja w policyjnej obstawie, by nas eksmitować. Boże, co myśmy wówczas przeżyli. Zaczęło się wyjaśnianie, komisja jednak koniecznie chciała nas wyprowadzić na dwór. Znow uratował nas Prezes RSP. Komisja pojechała, został niesmak. Zamiast remontować fermę musiałem przygotować rodzinie jakieś lokum. Zaczęło nam brakować pieniędzy. Sprzedałem samochód. Miałem prawie nowego, dobrze utrzymanego SAAB-a, teraz mam dychawicznego Żuka. Ale trzeba było wybierać. Wreszcie zakończyliśmy remont.

I wtedy zaczął się dramat.

Wyczerpali własne środki finansowe, natomiast na fermie można hodować jednorazowo 30 tys. kurcząt. Na tak dużą produkcję potrzeba dużych pieniędzy, a pieniądze mają banki. Kto jest najlepszym partnerem dla producenta żywności - oczywiście BGŻ.

- "Rozmowy z bankiem to był horror. Dziesiątki papierów, druczków i zaświadczeń, które trzeba było dostarczyć - przerażały. Lecz uporaliśmy się z tym dość sprawnie, tym bardziej, że się nam spieszyło. Pozostał najtrudniejszy problem. Dyrektor banku zażądał umowy z odbiorcą. Tłumaczyłem, że nie po to mamy wolny rynek, bym się wiązał z jakimś odbiorcą. Na rynku będę wybierał takiego kontrahenta, który więcej i szybciej zapłaci. Dla banku powinno być ważne, że będę spłacał kredyt, a nie gdzie będę sprzedawał. Dyrektor owszem przyznawał mi rację, lecz stały poważny odbiorca na przykład Zakłady Drobiarskie w Sławnie to dla niego gwarancja spłaty. Nie było wyjścia. Podpisałem umowę ze sławieńskimi drobiarzami. Dyrektor BGŻ był zadowolony i uruchomił kredyt a my

ruszyliśmy z produkcją.

Zastanawiający jest fakt dlaczego BGŻ lansował sławieńskiego odbiorcę. Może odpowiedź na to pytanie znajduje się w umowie spółki w jaką przekształcono Poldrob

Sławno. Faktem jest, że Spółka, zgodnie z umową, odebrała, zabiła i sprzedała dostarczony drób. **Tylko zapomniała za towar zapłacić, a do banku należało zwrócić kredyt.**

Wobec niewypłacalności Spółki zwróciłem się do banku o przesunięcie terminu spłaty i wówczas stałem się dla banku przestępcą. Dyrektor, który wcześniej namawiał mnie na umowę ze wskazanym odbiorcą, teraz stwierdził, że dla niego

ważne są pieniądze

które jestem winien i jeśli nie oddam to zacznę liczyć kame odsetki a potem mnie zlicytuje. Na moją sugestię, że jest współwiny tej sytuacji, prawie mnie wyrzucił z biura. Po pewnym czasie wróciłem z propozycją ugody i ofertą zmian, które pomogą mi wyjść z kłopotów i spłatę kredytu. Rozmowa była krótka - najpierw mam zwrócić to, co jestem winien a potem będziemy rozmawiać. Ja chciałem rozmawiać, bo drobiarze ze Sławna potwierdzali, że zapłacą łącznie z odsetkami, lecz na razie nie mają pieniędzy. Z dnia na dzień byłem bankrutem, nie mieliśmy na chleb a w perspektywie komornika.

Przyparty do muru zaczyna szukać ratunku. Nie jest to łatwe lecz znajduje w Trójmieście spółkę, która wykupiła jego hipotekę w BGŻ. Tym samym Andrzej i Bernadeta Mańscy z Mazowa przeszli interesującą drogę życiową. Odnajemnego robotnika do kapitalisty i z powrotem. A jedyne, co im zostało, to pieniądze, które za kilka lat świetlnych zwróci im Spółka z o.o Zakłady Drobiarskie w Sławnie.

G. Lemtis

Na gazie

W większości gospodarstw nasze gminy gospodynie używają butli gazowych do gotowania.

W Postominie prawie naprzeciwko "Niespodzianki" w ogródku państwa **Kołodziej** zainstalowana została skrzynka zamówień. Wystarczy wrzucić tam kartkę z nazwiskiem i adresem a - według opinii pracowników - w ciągu 24 godzin dostarczony zostanie gaz do domu. Zaoszczędzić można na telefonie i nie trzeba czatować na samochód rozwożący butle.

Świetna sprawa.

(r.)

Myśliwi nie tylko strzelają

Do tytułu pretendowało aż trzech myśliwych: **Ignacy Kaczmarczyk**, **Kazimierz Białowas** - obaj z Pieńkowa i **Henryk Lech** z Wszędzienia. Szczęście uśmiechnęło się do pana **Kazimierza**, który przez losowanie uznany został królem polowania. Natomiast nie było wątpliwości co do wyboru "króla pudlarzy", którym zaszczyt został p. **Kazimierz Kopera** ze Starego Krakowa.

Oczywiście na spotkaniu nie zabrakło bigosu i innej myśliwskiej zakąski, nie zabrakło również środków "rozgrzewających", które skutecznie broniły przed katarem. Bawiono się świetnie konkursami prowadzonymi przez gospodarzy spotkania.

Przy okazji "myśliwskiego święta" warto przekazać kilka "myśliwskich" informacji. **Koło Łowieckie "Cyranka"** liczy 33 członków oraz 3 stażystów i gospodarzy na terenie ok. 8,5 ha na terenie gmin: Postomino, Darłowo i Ustka. Wbrew obiegowym opiniom działalność koła to nie tylko strzelanie do zwierzyny, ale przede wszystkim opieka i hodowla zwierzyny łownej. Cały teren łowiecki podzielony jest na 30 rewirów łowieckich, w których gospodarzą poszczególni myśliwi wykładając karmę - żołądź, buraki, ziemniaki, mieszanki zbóż,

marchew, budując urządzenia łowieckie - karmiki i ambony, i chronią tereny rolnicze przed szkodami wyrządzanymi przez dziki i jelenie. Za szkody takie koło wypłacać musi rocznie kilkadziesiąt milionów zł.

Na terenie działania "Cyranki" najwięcej jest saren, w której to hodowli specjalizują się myśliwi z tego koła. Nadwyżki z tej hodowli i sztuki zwane "selektami" oddawane są za odpłatnością do odstrzału myśliwym "dewizowym". Koło utrzymuje się ze składek oraz odpisu sporej części pieniędzy należnej za odstrzeloną i odstawioną zwierzynę. Koło gospodarzy dobrze bo nie ma większych kłopotów finansowych i jest samowystarczalne.

Najprzyjemniejszymi momentami dla myśliwych są polowania zbiorowe. Organizuje się je przeważnie z okazji świąt - np. św. Huberta, wigilijne, noworoczne. Takiemu polowaniu nadaje się charakter uroczysty i podczas trwania polowania zachowuje się wszelkie stare zwyczaje łowieckie i chociaż nie zawsze zostaje się królem polowania, ale przebywanie na świeżym powietrzu i obcowanie bezpośrednio z przyrodą to niezaprzeczalne korzyści płynące z faktu, że jest się myśliwym.

Z okazji św. Huberta redakcja "SP" pozdrawia sympatycznych myśliwych tradycyjnym - "DARZBÓR!".

Alo.

W Masłowicach grają...

Nie od dziś wiadomo, że najlepszą inwestycją rodziców jest edukacja ich pociech. Z inicjatywy pani **Borkowskiej**, działającej w kabarecie "KIX", do Masłowic w każdą sobotę przyjeżdża instruktor muzyki z Darłowskiego Domu Kultury p. **Bielicki Lech**. Pan **Bielicki** dzięki uprzejmości AMGiSP nieodpłatnie korzysta z sali klubowej oraz istniejących tam instrumentów ucząc okoliczne dzieci i ich rodziców (tak, tak, to nie pomyłka na lekcje do p. **Bielickiego** przychodzą również dorośli). Wśród 11 uczniów są grający na gitarze, akordeonie i organach - na skrzypce i inne instrumenty dotąd nie było chętnych. Każdy kto chciałby by jego pociecha zdobywała nowe umiejętności może skontaktować się z instruktorem w soboty od godz. 11⁰⁰ lub w środę po godz. 14⁰⁰, ponieważ gdy z jakichś względów, któryś z uczniów nie wykorzysta swego czasu w sobotę, instruktor przyjeżdża w środę, by nikt nie tracił ani minuty. Opłata wynosi 200 tys. miesięcznie. W rozmowie ze mną p. **Bielicki** zdradził, że jest możliwość uruchomienia przy klubie zespołu mandolinistów. W Malechowie - gdzie zamordowano kulturę - można kupić za psie pieniądze instrumenty. Problemem są tylko pieniądze.

Meloman

ZAKŁAD SZKOLENIA ZAWODOWEGO

mgr inż. Grzegorz Knap & inż. Maciej Knap

Sławno - pl. Wyszyńskiego 1 (nad "Baltoną"), tel. 77-37

Darłowo - ul. Powstańców Warszawskich 43 (PSS)

organizuje dla uczniów szkół ponadpodstawowych

KURS SPAWANIA METALI

w metodach: gazowa, elektryczna, w osłonach CO₂ i Ar.

Rozpoczęcie szkolenia:

Sławno 3 stycznia 1994 r. godz. 16⁰⁰

Darłowo 4 stycznia 1994 r. godz. 16⁰⁰

W krótkim czasie zdobędziesz atrakcyjny zawód poszerzający możliwość zatrudnienia.

Dla uczniów szkół dziennych
znaczne zniżki w opłatach.

.....
● **Materiały elektryczne**
● **i oświetleniowe**
● **w pełnym zakresie**
● **zakupisz w Sławnie,**
● **ul. Rapackiego 10**
● **czynne w dni powszednie**
● **od godz. 8 do 17**
● **i we wszystkie soboty**
● **od godz. 10 do 14**
● **po ewentualnym**
● **zatelefonowaniu 23-02.**
● **Również do nabycia gazowe**
● **promienniki ciepła.**
● **Przyjdź - zobacz - kup!**
●

Dokąd zmierza szkolna oświata?

Jak kot do jeża...

Po kilkakrotnych próbach uzyskania jednoznacznej odpowiedzi na pytanie - czy gmina z nowym rokiem przejmie oświatę - nieodparcie nasuwa się to tytułowe określenie. Stanowisko władz gminnych kierowane rozsądnym podejściem do problemu jest jednoznaczne: trzeba ratować to, co jeszcze nie uległo rozsypaniu, pomóc w remontach oraz zabezpieczeniu budynków i sprzętu. Jednakże wraz z balastem materiałowym na barki samorządu spadłby cały potencjał osobowy i cała obsługa finansowa oświaty.

W rozmowach wyczuwa się głęboki niepokój odnoszący się szczególnie do ludzi i finansów (a raczej ich braku).

Gminna oświata skupia ok. 130 ludzi, nauczycieli czynnie wykonu-

jących swój zawód jest 82, pracują oni w 6 szkołach 8-klasowych, jednej 6 klasowej, jednej 3-klasowej, jednej - zawodowej. Według opinii księgowej Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego - p. **Zofii Stopy** koszt 10 miesięcznej egzystencji oświaty wyniósł 5,2 mld zł, z tego płace pracownicze pochłonęły 3,6 mld (bez ZUS). Wydawać by się mogło, że są to ogromne cyfry - jednak odnoszą się one tylko do podstawowych płatności. Rok mija pod hasłem ustawicznego oszczędzania.

Dyrektor GZEAS **Stanisław Pawlik** nie ukrywa niepokoju przed nadchodzącą zimą.

- Przygotowania do zimy rozpoczęliśmy od remontów kominów i dachów w szkołach w Jarosławcu, Postominie, Marszewie. Kosztowało to prawie 60 mln. Dyrektorzy w ramach własnych możliwości i potrzeb prowadzą akcję zabezpieczania obiektów przed zimą.

Najważniejszym problemem jest sprawność funkcjonowania systemów grzewczych c.o. Niestety w dwóch szkołach mamy sytuacje trudne do rozwiązania. W Pińkowie należałoby wymienić 20-letni piec żeliwny i przebudować komin - koszt ok. 60 mln.

Jeszcze gorsza sytuacja jest w starej postomińskiej szkole, skupiającej

uczniów kl. V-VIII. Budynek ten wymaga wymiany rurażu, części grzejników, czyli praktycznie remontu kapitalnego - w/g kosztorysu na teraz to koszt ok. 0,5 mld zł. Dla gminy oznaczałoby 90% całorocznego budżetu na wydatki pozapłacowe.

Szkoły obecnie posiadają zapas opału na ok. 2 tygodnie i nie ma możliwości finansowych zgromadzenia większych zapasów.

Tak więc sytuacja jest dość dramatyczna i nie wiemy, jak przetrwamy do końca 1993 - pesymistycznie zakończył swą wypowiedź **Stanisław Pawlik**.

Jeżeli jednak na problem oświaty i wychowania patrzeć się będzie przez pryzmat rosnących cyfr i kosztów - to gdzieś po drodze zagubić można cel, któremu te koszty mogą służyć.

Celem tym są nasze dzieci, czyli również dzieci radnych oraz dzieci ich wyborców.

To dramatyczne sprawozdanie i wołanie o pomoc zostało złożone do Zarządu Gminy. Członkowie Zarządu zadali pytanie, czy poszukiwania pomocy i funduszy skierowane były również do Kuratorium Oświaty w Słupsku. Dyrektor **Pawlik** odpowiedział, że owszem kontaktował się, lecz bez skutku. Pozostawiamy to bez komentarza. **T.R.**

To wina kierowców...

... że zima nadchodzi? Drogowcy w/g wypowiedzi jakiegoś **Bardzo Ważnego Urzędnika** - są do niej przygotowani, to wina kierowców, że nie pamiętają o zimie. Bo też głupia zima jakoś tak zazwyczaj przychodzi, kiedy wypadają albo jakieś święta, albo jeszcze częściej uaktywnia się z piątku na wolną sobotę i niedzielę. Szanowni Czytelnicy chyba zauważyli tę zabawę w kotka i myszkę: kiedy drogowcy w stanie pogotowia mają swe zdrowie i zasoby paliwowe jeżdżąc uzbrojonym sprzętem po okolicznych drogach - to zima cichutko przyczaja się gdzieś w lasku, czy za inną górką. Wystarczy jednak, że zmęczeni szukaniem zimy i przepracowani drogowcy spoczną na chwilę w zaciszu domowego ciepła, a tu ciach... Zima wylazi i zasypuje, i zamiata, i na dodatek - na goło lata (bo mówią gołoledź). No i wesoło jest.

A my się zimy nie boimy.

Odpowiedzialny prezes

Celem prawidłowego zabezpieczenia funkcjonowania Gminy Postomino w okresie zimowym 1993/94 zobowiązano wszystkich prezesów OSP do odśnieżania oraz utrzymania w czystości dróg dojazdowych do remiz strażackich a także zbiorników wodnych i hydrantów.

Sołtys z mieszkańcami

Z kolei pismem skierowanym do wszystkich sołtysów wsi zobowiązano mieszkańców gminy do usuwania śniegu i lodu z podwórza, przejścia, bramy i chodnika wzdłuż nieruchomości do połowy szerokości jezdni.

Pogotowie w RSP Masłowice

Drogi nie objęte zimowym utrzymaniem przez Zarząd Dróg takich jak droga do Łężka, Bylicy, Dzierżęcina odśnieżane będą przez RSP

Masłowice. Zgłaszanie tych dróg do odśnieżania odbywać się będzie telefonicznie z jednodniowym wyprzedzeniem przez Urząd Gminy. Wykonanie usługi każdorazowo potwierdzać będą sołtysi tych wsi.

Umowy na w/w usługi nie będą zawierane. Koszty odśnieżania pokryje Urząd ze środków finansowych funduszu gminnego.

Najważniejszy standard

Drogi wejwódzkie będące w Zarządzie Dróg w Słupsku utrzymywane będą w sześciu standardach a przebiegające przez teren Gminy Postomino będą utrzymywane w trzech standardach, tj.:

standard III to droga Darłowo - Ustka, **standard IV** to drogi Naćmierz - Rusinowo, Zaleskie - Rusinowo, Grzybno - Naćmierz, Sławno - Postomino. Pozostałe drogi w/g standardu V.

dokończenie na str. 8

MÓJ STARY PIJE

1 osoba pijąca nalogowo alkohol niszczy i zaraża swą chorobą 6 innych, najczęściej najbliższych i najkochańszych osób.

Nieleczący się alkoholik powoli przestaje być zdolny do sensownego zachowania się wobec osób bliskich.

Pani Maria jest kobietą energiczną, chociaż życie nie poskąpiło jej zmartwień. Wychowanie trojga dzieci, utrzymanie domu, praca zawodowa - te zadania, którymi można obdzielić co najmniej dwie osoby. Niby w domu jest ta druga osoba - mąż, ale nie można na niego liczyć. Wódka postawiła między nimi granitowy mur.

Zaczął się niewinnie. Mąż pani Marii znany był we wsi jako "złota rączka". Potrafił zreperować każdą maszynę, nie odmówił pomocy sąsiadowi, "udzielał się aktywnie w ochotniczej straży pożarnej i nie tylko. Dusza człowiek, właściwie wzorowy partner, taki co to chętnie jest widziany w towarzystwie. Ludzie w dobrej wierze za dobrą robotę płacili - najlepiej **butelką wódki**. Wódka zaczęła być stałym gościem w domu. Początkowo - pod wpływem humoru - było dość przyjemnie, tatuś chójnie rozdawał zaskórniaki dzieciom, żonie - po jakiejś większej popijawie - kupił kryształ czy bluzkę, jeszcze było dobrze.

Najgorsze przyszło niebawem. Zapił raz, drugi, naubliżał szefowi, wyniósł coś z warsztatu. Skończyła się praca, zabrakło spraw na wypełnienie długiego dnia, trzeba było zacząć kombinować na życie.

Maria ciągle wierzyła, że chłop się ustakuje, że jeszcze nie jest najgorzej; ona pracuje, jest trochę ziemi, można uchować jakiegoś świniaczka, jest krowa, drób. Byle zgoda i spokój w domu - to wszystko będzie dobrze. Podrastający chłopcy nieraz musieli chodzić po wsi i dopytywać się, gdzie tata, by wreszcie przyciągnąć go do

domu. Patrzyli i nienawidzili, kiedy bełkotał zaśliniony z przekrwionymi oczyma "Jaki to k... wasz tatuś jest nieszczęśliwy", "Czego k... patrzysz" albo "Czego się nie patrzysz".



Każdy pretekst i każdy moment był dobry, by wszcząć awanturę, by wykazać słuszność upicia lub by reszcie pokazać swą siłę. Najlepiej na słabszych: żonie i dzieciach. Bywały wieczory i noce, że wraz z dziećmi chowała się w oborze lub u sąsiadów. Rano szła do pracy z podbitym okiem tłumacząc, że uderzyła się o coś tam. Chłopcy niewyspani, poturbowani próbowali odegrać się na kimś słabszym, byli agresywni, zwracający na siebie uwagę.

Nieszczęścia zawsze chodzą parami, jeden z synów zachorował, drugi popadł w konflikt z prawem.

Maria poświęciła cały swój czas i energię, by ratować dziecko - zapominając, że grunt pod jej nogami to straszliwe mokradła, bagno, które nie pozwoli się wydostać z zakłętego kręgu. Ratując jednego syna nie dostrzegła, że drugi znika z domu, wraca po kryjomu - też zaczyna pić. Podbiera matce pieniądze przeznaczone na życie. Wychodząc z libacji od kolegi zabiera jego nową "skórę". Kolegium, grzywna - ojciec jest wściekły "taki wstyd, to twoja matko wina...". Obrzucanie się wyzwiskami, obelgami, oskarżeniami i z rozpacz- upicie się.

Patrzy na to wszystko jeszcze jedno dziecko. Maria jest znerwicowaną, schorowaną kobietą. Próbuje szukać

ratunku na policji, u lekarza - ale brakuje jej sił i konsekwencji, a tymczasem rodzina ulega rozkładowi. Kobiety lubią się poświęcać, ja dziękuję, nie.

Klementyna

P.S.

Redakcja "Sz.P." otrzymała wiadomość, że w Karsinie jest prywatna "meta", gdzie można o każdej porze kupić nielegalnie alkohol. Jeżeli nie zostanie zlikwidowana - doniesiemy - aczkolwiek ze wstrętem i nieuprzejmie.

W gminie Postomino działa **Komisja Przeciw-alkoholowa** składająca się z pracowników UG. Komisja ta ma zarejestrowanych ponad 80 osób uzależnionych alkoholowo. Jednakże uczestnictwo i dalsze losy osoby chorej stawiane są pod

ogromnym znakiem zapytania. Niestety, jest to tylko formalność.

Faktem natomiast jest, że w gminie funkcjonuje bogata sieć sklepów oferujących alkohol o każdej porze dnia i nie tylko. Kiedy słychać chóralskie wrzaski dolatujące spod punktów handlowych - wiadomo - pora kuroniówek i wypłat interwencyjnych.

Nauczyciele niektórych szkół uczestniczący w warsztatach profilaktyki choroby alkoholowej podkreślają fakt, że kontakt dzieci z alkoholem zaczyna się bardzo wcześnie. Dzieci pochodzące z rodzin alkoholowych są albo nieśmiałe, zakompleksione, albo bardzo agresywne.

Przeprowadzone w szkołach ankiety pn. **Wzory i powody picia alkoholu** unaocznily, że już 4-5 latkowie sięgają po pierwszy kieliszek, często za namową, czy aprobatą rodziców.

Większość ankietowanych była już choć raz pijana. Jest też pewną prawidłowością, że młodszy respondenci określają swoje samopoczucie po wypiciu jako - "bałem się rodziców", "czułem się głupio", "było mi źle"; natomiast natomiast młodzież ze szkoły zawodowej przedstawiała swe samopoczucie po spożyciu alkoholu jako "wspaniale, świetnie, odlatowo", chociaż z wpadkami - "fatalnie, było mi niedobrze".

Wśród powodów picia alkoholu najczęściej wymieniane są: zabawa

(dyskoteka), uroczystości rodzinne, kłopoty finansowe, brak pracy czy innych perspektyw, szpanerka, dodanie odwagi.

Jedno pytanie u wszystkich respondentów uzyskało 100% potwierdzenie, a mianowicie, że alkohol szkodzi - zarówno młodemu organizmowi jak i osobie dorosłej. Większość opowiadała się za prawnym określeniem wieku, który określałby od kiedy można pić alkohol. Minimum był to wiek ukończenia szkoły podstawowej. Jednakże na pytanie czy będziesz w przyszłości pił alkohol, za tak opowiedziało się 32%, za nie - 68%. Uzasadnienia na "tak" brzmiały: "bo taki jest model życia", "bez tego nie ma zabawy", "co mam innego do roboty", "bo takie mam towarzystwo". Umotywowania odmowy picia były m.in. takie: "nie chcę być uzależnionym", "nie chcę być takim świnią jak mój ojciec", "chcę wiedzieć co robię i czuję", "bo alkohol szkodzi zdrowiu"

Badania przeprowadzone na "młodocianym materiale" zwróciły uwagę, że problem tu zasygnalizowany przybiera na sile w świecie dorosłych. Gdyby pokusić się o głębsze zbadanie naszego społeczeństwa - to okazałoby się, że średnio co druga rodzina boryka się z problemem choroby alkoholowej.

Czy program "Dziękuję, nie" nauczył i przekonał młodzież do odmawiania picia alkoholu, czy nauczył się innego sposobu spędzania wolnego czasu?

Efekty tego programu napewno nie zależą tylko od szkoły, ale przede wszystkim od wzorców domowych i znajdujących się poza nim.

T. Rysztak

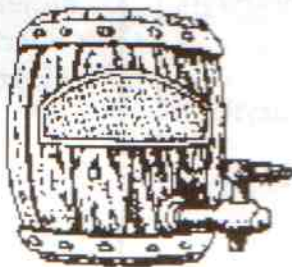
Prawie prawdziwa bajka

Senne marzenia gminnego O.C. Hlapusa

Akcja powieści jest fikcyjna, miejsce również. Występujące osoby to nazwy najczęściej spotykanych nalepek na napojach wysokowych. (WYSKOK - metoda zebrania materiału literackiego przez redakcję). Tekst - niestety - niesponsorowany, zysków żadnych, szkody duże - na zdrowiu i kieszeni.

Bardzo dawno temu, a może nie dawno, tak dawno, że nawet najstarsi rybacy z Jarosławca, tego nie pamiętają w sławnej na cały Lechistan kasztelanii postomińskiej doszło do niezwykłego wydarzenia.

Książę pomorski BROK I dowiedziawszy się, że w podległej mu kasztelanii jest klub zwany Paradais, który jak zapewniali go zauszniczy, jest rajem dla młodzieży, postanowił



to sprawdzić. O sukcesach księcia BROK-a dowiedział się jego mocniejszy konkurent książę BACZEWSKI zwany Koszernym i postanowił odwiedzić swego pomorskie-

go kuzyna. Do spotkania obu szlacheckich mężów doszło właśnie w kasztelanii Postomino. SŁOWIAŃSKI duch zagrał w sercu Baczewskiego i stary KRAKUS ucałował swego lennika z dubeltówki, po czym obaj władcy odwiedzili sławny klub Paradais. KLUBOWA obsługa natychmiast zajęła się dostojnymi gośćmi. Ze stereofonicznych głośników popłynął swingujący JAZZ, a do stolika dostojników przysiadły się stałe bywalczyńskie lokalu panie TINA, LORA i REGINA z hrabstwa OKĘCIE. Jedyne KRÓLOWA MARYSIENKA, niekoronowana lecz absolutna królowa parkietu i lokalu nie chciała dotrzymać towarzystwa dostojnym gościom. Dyskretny negliż pani LORY tak rozgrzał zmysły księcia BACZEWSKIEGO zwanego Koszernym, że nocne Polaków rozmowy nabrały rumieńców. Szlacheckie trunki płynęły szerokim strumieniem, BADAL - nadworny kucharz klubu Paradais podawał na stół coraz wykwintniejsze potrawy, gdy do lokalu wszedł niejaki CIN-CIN, mężczyzna słusznego wzrostu i solidnej tuszy, która zdradzała zamiłowanie do jada i piwa. Po fakcie dowiedziałem się, że CIN-CIN był poddanym BACHUSA. Jednakże, gdy CIN-CIN wszedł do klubu, miejscowi zamilkli. Książę BACZEWSKI zwany Koszernym spojrział wymownie na swego pomorskiego kuzyna, a ten wstał i zawołał: Hej, obsługa, służba, wyrzucicie stąd to indywiduum - psuje nam zabawę. Na te słowa CIN-CIN zwrócił się do BROKA I - o mnie mówisz wymoczk. To co się potem działo zostało zapisane w księgach sądu kasztelańskiego, przed którym stanął CIN-CIN. Obu mocno poturbowanych władców oraz całą naszą kompanię z białego okratowanego budynku wyprowadził ADWOCAT księcia BROK-a niejaki BRUTUS, po czym wszyscy przeszliśmy do lokalu mieszczącego się obok leczącego nocne rany klubu Paradais. To co nas tam spotkało, była to prawdziwa NIESPODZIANKA.

Tu pamięć zawiodła i film się urwał. Jedyne namacalne wspomnienie było potężny guz na głowie i fioletoowy siniak pod okiem.

Pozostaje

Wasz Niestrudzony
Wojownik z Alkoholizmem poznający
smak zakazanego owocu

Stary O.C. Hlapus.

Masz problem! Chcesz przestać pić?

Przyjdź!

Możemy Ci pomóc. Klub Abstynenta "Krokus" Słupsk,
ul. Wojska Polskiego (obok Poczty).

poniedziałki i czwartki w godz. 17⁰⁰ - 20⁰⁰.

Alkoholowy telefon zaufania 0-5-242-78

Tu Ci pomogą, jeśli tylko Ty zechcesz.

Rodziny alkoholowe spotykają się tu w każdą środę
o godz. 16⁰⁰.

ZAKŁAD SZKOLENIA ZAWODOWEGO

mgr inż. Grzegorz Knap & inż. Maciej Knap

Sławno

pl. Wyszyńskiego 1 (nad "Baltoną")
tel. 77-37, 71-20, 71-40; fax 77-37

Darłowo

ul. Powstańców Warszawskich 43 (PSS)

organizuje kursy:

- ↳ prawa jazdy wszystkich kategorii,
- ↳ spawania: gazowego, elektrycznego w osłonach CO₂ i Ar,
- ↳ obsługi komputerów w wersji podstawowej i zaawansowanej,
- ↳ obsługi, naprawy i konserwacji urządzeń energetycznych i elektroenergetycznych o napięciu do 1 kV i bez ograniczeń w grupach E, K, D,
- ↳ obsługi i naprawy urządzeń dźwigowych,
- ↳ obsługi, napraw i konserwacji ciężkiego sprzętu budowlanego i maszyn drogowych,
- ↳ obsługi wózków podnośnikowych wysokiego i niskiego podnoszenia,
- ↳ manewrowych i ustawiaczy kolei użytku niepublicznego,
- ↳ bhp i ppoż. wszystkich branż i specjalności,
- ↳ pedagogiczne, maszynopisanie, nowoczesna sekretarka,
- ↳ budowlane, mechaniczne, obsługi pił motorowych, kroju i szycia, minimum sanitarne, ochrony roślin, inne.

Na prowadzenie działalności szkoleniowej posiadamy zgodę Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz atest Instytutu Spawalnictwa i Instytutu Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego.

Zajęcia i zapisy:

Sławno - poniedziałki i środy 16 - 18
Darłowo - wtorki i czwartki 16 - 18

ZAPRASZAMY

Zakład Ubezpieczeń "HESTJA" SA - Poznań

Agencja Sławno - pl. Wyszyńskiego 1
(nad "Baltoną"), tel. i fax 77 - 37

Oferuje na atrakcyjnych warunkach następujące ubezpieczenia:

- ↳ mienia od ognia i innych zdarzeń losowych,
- ↳ mienia od kradzieży z włamaniem i rabunku,
- ↳ mieszkań,
- ↳ domów jednorodzinnych oraz mienia ruchomego,
- ↳ bagażu podróznego,
- ↳ mienia w transporcie,
- ↳ następstw nieszczęśliwych wypadków,
- ↳ komunikacyjne (AC, NW, OC, Zielona Karta - bezpłatnie),
- ↳ odpowiedzialności cywilnej w szerokim zakresie:
 - np. notariuszy, architektów, projektantów, lekarzy, nauczycieli,
- ↳ koszty leczenia i nw dla osób wyjeżdżających za granicę.

Składki płatne w ratach.

**Zapraszamy do naszej Agencji
codziennie od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.**

Twój

**samochód, dom, sklep, gospodarstwo,
firma**

**będą bezpieczniejsze jeżeli
ubezpieczysz je w PTU Gryf S.A.
Agencja w Roninie.
Ronino 5 (parter)**

dokończenie ze str. 5

Najważniejszy standard

Czynnikiem decydującym o zaliczeniu danej drogi do jednego z sześciu standardów jest obciążenie średniodobowym ruchem drogowym, a nie - jak dotychczas - znaczeniem administracyjnym w terenie.

Przypomnijmy, że w planach zatrudnienia UG ma funkcjonować stanowisko dróżnika, więc... byle dowiosny.

T.R.

"Koło "Karaś" w Postominie

informuje, iż od dnia 1.12.1993 r. ożywia swoją działalność. Na posiedzeniu zarządu koła w dniu 24.11.1993 ustaliło, iż w dniu 12 grudnia 1993 r. o godz. 4³⁰ nastąpi wyjazd na ryby do miejscowości ROWY. Bliższych informacji na temat wyjazdu można uzyskać w Urzędzie Gminy, pok. nr 11 w każdą środę od 11⁰⁰ - 15⁰⁰.

Wszystkich chętnych, którzy chcą uzyskać kartę wędkarską zapraszamy na egzamin w dniu 15 grudnia o godz. 12⁰⁰ (opłata za egzamin 25.000 zł + 1 zdjęcie). Tego samego dnia o godz. 17 odbędzie się zebranie sprawozdawcze członków Koła Wędkarskiego "Karaś" w Pieńkowie (pałac).

Sekretarz Koła
Andrzej Sobolewski

dokończenie ze str. 2

Poza opłotkami gminy

mieszkańcy jednak borykają się z podobnymi problemami do naszych. Podobalo mi się, że w sklepach jest towar przede wszystkim krajowy, czyli francuski, chociaż bardzo drogi (np. film do aparatu kosztuje tam prawie 3 krotnie więcej niż w Polsce), również nie dostrzegłem reklam polecających obce towary, tylko produkcji rodzimej.

Za istotną różnicę uważam tam rozbudowę aparatu administracyjnego. W urzędzie, mniej więcej, takim jak nasz, pracuje ponad 100 urzędników.

Kto fundował? Do Warszawy płaciłem z własnej kieszeni, a pozostałe koszty pobytu we Francji i przelotu poniosła Fundacja Francusko-Polska z siedzibą w Warszawie".

W **Szwecji** na zaproszenie Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego przebywał p. **Grzegorz Januszewski** - dyr. AMGiSP, przewodniczący Rady Gminy.

- Naszym zadaniem było zapoznanie się z funkcjonowaniem szwedzkich samorządów lokalnych a także obserwacja zakładów komunalnych. Program był wszechstronny.

Pomału, ale konsekwentnie postępują działania zmierzające do utworzenia w Pieńkowie Spółdzielni Mieszkaniowej. Przedstawiciele grupy inicjatywnej SM wybranej podczas ostatniego zebrania lakatorów zwizytowali dwie Spółdzielnie Mieszkaniowe w Koczale i Potęgowie. Grupa zgromadziła odpowiednie przepisy prawne: prawo lokalowe i spółdzielcze oraz wszystkie inne przepisy regulujące status Spółdzielni Mieszkaniowej, przygotowała dokumenty potrzebne do powołania SM, przeprowadziła

gmina jest błędne, bo Urząd Gminy nie może prowadzić działalności gospodarczej, może co najwyżej pomóc w organizacji spółdzielni i otrzymaniu ewentualnych dotacji. Dlatego należy w jak najbliższym czasie zorganizować zebranie lakatorów osiedli po byłym POHZ, na którym powołana zostanie SM, zatwierdzony statut, wybrane władze Spółdzielni: 7-osobowa Rada Nadzorcza, która "sprawuje bezpośrednią kontrolę i nadzór nad działalnością Spółdzielni, powołuje i odwołuje

ROZSADEK PRZEMAWIA ZA SPÓŁDZIELNIĄ

rozmowy z władzami gminnymi i GRSP i jest przygotowana do przeprowadzenia zebrania założycielskiego.

Niepomyślnie obawiano się, że jeśli powstanie SM to będzie ona musiała samaradzić sobie ze wszystkimi sprawami związanymi z zadministracją mieszkań a szczególnie z obowiązującymi przepisami niedobory związane z ogrzewaniem mieszkań SM dotuje Wydział Komunikacji i Budownictwa UW w Słupsku.

Zatem największym problemem pozostała zmiana ogrzewania na gazowe, co kosztuje ok. 2 mld zł oraz otrzymanie wstępnej dotacji na uruchomienie SMW tych kwestiach przyrzekli pomoc wójt i zarządca GRSP.

Ponieważ dni GRSP są już policzone, w interesie lokatorów leży jak najszybsze powołanie SM, gdyż po rozwiązaniu GRSP nikt nie będzie się przejmował sprawami bytowymi mieszkańców osiedli po byłym POHZ a liczenie na to, że zajmie się tym

członków Zarządu Spółdzielni. Rada Nadzorcza uchwała plany gospodarcze i programy działalności Spółdzielni oraz regulamin i uchwały regulujące prawa i obowiązki członków Spółdzielni i ich władz. Wybrany przez Radę Nadzorczą 3-osobowy Zarząd realizuje nakreślony przez RN program, kieruje działalnością Spółdzielni oraz reprezentuje ją na zewnątrz".

Przytoczone wyżej fragmenty statutu SM jasno dowodzą, że administracja mieszkań przejdzie z chwilą powołania Spółdzielni w ręce samych użytkowników i od ich zaradności i inwencji zależeć będzie, jak będą mieszkańcy. Oczywiście przed SM stanie wiele różnych trudnych problemów, ale chyba łatwiej je będzie rozwiązać w ramach SM niż obecnie w GRSP.

Miejmy nadzieję, że już w następnym numerze "Szeptu" będziemy mogli napisać, że powołanie Spółdzielni Mieszkaniowej w Pieńkowie stało się faktem.

Alo

- Co Pana tam zafacynowało?

- Właściwie wszystko. Począwszy od samej osobowości Szwedów - pełnej spokoju, ich uczciwości, dbania o ochronę środowiska naturalnego, ekologiczny styl życia aż do spraw bardzo przyziemnych - odżywianie, dużo owoców, surówek, sałatek.

Przebywaliśmy m.in. na wysypisku śmieci, w punkcie uzdatniania wody, lokalnych zakładach pracy, w

szkolach. Np. na wysypisku śmieci są sortowane bardzo dokładnie, by odzyskać surowce wtórne. Kto przywiezie posortowane - nie płaci.
- Kto płacił za Pana eskapadę?
- Koszty pokrywała całkowicie strona szwedzka.

Dziękuję Panom za wypowiedzi.

T. Rysztak



URODZINY

1. Dawid Michał Ciesielski
- Postomino
2. Dawid Patryk Ćwikliński - Mazów
3. Dawid Arkadiusz Wiśniewski
- Pałowo
4. Kamil Piotr Jachemek
- Pieńkówko
5. Karolina Misztal - Jarosławiec
6. Karolina Sutryk - Postomino
7. Emilia Paulina Pacak - Pałowo
8. Magdalena Maj - Pieńkówko
9. Mariola Maj - Pieńkówko
10. Patrycja Kwiatkowska
- Pieńkowo
11. Paulina Karolina Szławska
- Postomino
12. Ignacy Staszak - Chudaczewo
13. Elwira Ewa Błaszczak
- Pieńkowo
14. Lucyna Ewa Piaseczna
- Naćmierz
15. Robert Mariusz Łyczko
- Wilkowice
16. Monika Barbara Waćkowska
- Wilkowice



ŚLUBY

1. Mariola Ewa Rosińska
- Możdżanowo
Jan Zbigniew Antosiak - Korlino
2. Teresa Bernadeta Wojtaś
- Pieszc
Marek Stępień - Tyń
3. Anna Agnieszka Golczyk
- Pieńkówko
Kazimierz Zdzisław Opoka
- Dziechlino
4. Marzena Mariola Hocman
- Masłowice
Jacek Paweł Radosz
- Dąbrowa Gómicza
5. Elżbieta Grażyna Białek - Karsino
Stanisław Piasecki - Dzierżęcino
6. Sabina Małgorzata Kruszewska
- Strzelino
Piotr Ryszard Panasiuk
- Naćmierz
7. Jadwiga Danuta Żak
- Jarosławiec
Jan Paweł Gawlista - Bremen

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT *

Brydż

BRYDŻYŚCI PAŹDZIERNIKA

W prowadzonej klasyfikacji na najlepszego brydżystę miesiąca tytuł brydżysty października dostał niespodziewanie **Leszek Mazanek** - 31 pkt, 2-3 m. zajęli **Marek Florek** i **Dominik Kisielowski** - 29 pkt przed **Franciszkiem Czyżewskim** - 27 pkt i **Zbigniewem Łabędzkim** - 24 pkt.

FUZJA WIKINGA Z PRZEŁOMEM

Dokonano fuzji III-ligowego klubu brydżowego Wiking Wilkowice z Przełomem Postomino. Wygląda na to, że było to dobre posunięcie, bo już w pierwszym meczu zjednoczona drużyna grająca pod nazwą Przełom I Postomino wygrywała z lokalnym rywalem Jantarem Ustka 21:9.

W III lidze zwanej również ligą makroregionalną obok Przełomu i Jantara gra 6 drużyn z okręgu gdańskiego i 4 z okręgu bydgoskiego. Zwycięzca tej ligi awansuje do II ligi.

W lidze okręgowej gra Przełom II, który grając głównie juniorami przegrał wysoko swoje pierwsze 3 mecze. Kolejno z SDK Sławno 25:2, z Mixtem Słupsk 25:1 i Pomorzanką Zapolex III 25:2.

WYGRAŁ KWARTET

Pierwszy turniej w listopadzie wygrały ex aequo dwie pary - **Edward Kwiatkowski-Zdzisław Machelski** i **Zbigniew Melon-Alfred Obszański** przed parą **Marek Tyrek-Andrzej Kwiatkowski**.

Szachy

GRAD MEDALI

Po raz kolejny znakomicie zaprezentowali się młodzi szachiści Przełomu Postomino na Szachowych Mistrzostwach Województwa Juniorów, które odbywały się w SP nr 18 w Słupsku. W kategorii do 10 lat mistrzynią województwa została **Anna Chmielewska** a wśród chłopców 3 m. zajął **Paweł Czyż**, który jako jedyny pokonał zwycięzcę tej kategorii K. Skocelasa ze Smołdzina i mając tę samą ilość punktów co drugi zawodnik, gorszą

punktacją dodatkową zajął "tylko" 3 miejsce.

W kategorii do 14 lat niespodzianką in minus było zajęcie przez **Annę Morawiec** "dopiero" 2 miejsca. 4 m. - **Agnieszka Wegner**, 5 m. - **Ilona Kujawa**. Wśród chłopców 3 m. zajął **Daniel Orłowski** a 4 m. - **Zdzisław Morawiec**.

W kategorii do lat 16 **Katarzyna Toronowska** zdobyła "srebrne" 2 m. a wśród chłopców **Maciejowi Strzałbie** nie udało się obronić tytułu mistrzowskiego z zeszłego roku i musiał się zadowolić 2 miejscem. **Adam Kosiński** zajął 4 m. a **Arkadiusz Kujawa** 5 m.

W kategorii do 18 lat dominowali zawodnicy Przełomu. 1 m. zajęła **Renata Szczepocka** przed **Sylwią Olszak** a wśród chłopców 1 m. - **Robert Wegner** a 3 m. - **Paweł Olszak**.

Do półfinałów mistrzostw Polski juniorów zakwalifikowało się aż 12 naszych zawodników: **A. Chmielewska, P. Czyż, K. Pawłowska, D. Orłowski, Z. Morawiec, M. Strzałba, T. Chmielewski, K. Toronowska, R. Wegner, P. Olszak, R. Szczepocka** i **Sylwia Olszak**. Ponadto **A. Morawiec** za ubiegłoroczne wyniki zapewniła sobie udział bezpośrednio w finale MP.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła ekipa **Przełomu** - 72 pkt. przed **K.Sz.SP 1 Ustka** - 54 pkt, **SP Smołdzino** - 36 pkt (niespodzianka!) i dopiero 4 m. zajęła **Polonia 18 Słupsk** - 32 pkt.

24-osobowa reprezentacja Przełomu Postomino zdobyła 12 medalowych miejsc - 4 złote, 5 srebrnych i 3 brązowe. Ponadto 4 miejsca czwarte, 2 miejsca piąte i 1 szóste. Mogło być lepiej, ponieważ nasz faworyt w kat. do lat 16 nie mógł startować z powodu choroby, a trzy zawodniczki z szansami na medalowe miejsca nie mogły grać ze względu na odbywanie praktyki.

Występ naszych juniorów należy oceniać pozytywnie a **zawodnikom, którzy zakwalifikowali się do półfinałów MP** życzymy wywalczenia miejsc w finale MP.

CZWÓRKA W FINALE!

W Grudniadzu w kat. 10,12 i 14 lat

Odpowiedź na zagadkę

oraz w Poznaniu w kat. 16 i 18 lat rozegrano półfinałowe eliminacje do finałów mistrzostw Polski juniorów.

Z 11 naszych zawodników, którzy zakwalifikowali się do półfinałów MP w Grudziądzu i Poznaniu grało tylko 8 naszych reprezentantów. Powodem była w jednym przypadku choroba a w pozostałych względy oszczędnościowe. Nasza ekipa spisała się znakomicie bo aż czworo zakwalifikowało się do finału a bardzo niewiele brakowało, aby w finale znalazło się jeszcze kilku dobrze przygotowanych postomianian.

W Grudziądzu piątka naszych najmłodszych szachistów radziła sobie bardzo dobrze i aż dwie zawodniczki zakwalifikowały się do finału MP, który również odbędzie się w Grudziądzu. Dziewięcioletnia **Ania Chmielewska** znakomicie rozpoczęła turniej, będąc po kilku rundach liderką, ale po dwóch porażkach i remisie spadła na dalsze miejsce, aby po następnych rundach wejść na piąte miejsce, które utrzymała aż do końca, co zupełnie wystarczyło do zakwalifikowania się do finału. W kat. do lat 12 **Kamila Pawłowska** wypełniła normę na II kategorię szachową i zajęła 3-5 miejsce również premiowane awansem do finału MP. Bardzo dzielnie poczynał sobie 8-letni **Paweł Czyż**, który gdyby nie podstawił tak często figur na pewno zająłby o wiele lepsze niż 12 miejsce. Pawełek był najmłodszym uczestnikiem półfinałów i w przyszłorocznych eliminacjach, zdaniem obserwatorów, powinien bez kłopotów zakwalifikować się do finałów MP. Niezłe grali pozostali nasi półfinałiści: **Zdzisław Morawiec** i **Daniel Orłowski**, którzy zajęli 8 i 10 miejsce z tym, że tak skomentowano ich występ, gdyby **Daniel** miał tyle szczęścia co **Zdzisław** to byłby w finale.

W Poznaniu walczyła o awans trójka naszych zawodników: **Renata Szczepocka** i **Robert Wegner** w kat. do lat 18 i **Maciej Strzałba** do lat 16. **Robert** chwilami grając jak profesor i cały czas kontrolując sytuację zajął 3-5 miejsce i pewnie zakwalifikował się do finału MP. Gdyby nie zły start następnym finalistą byłby **Maciej Strzałba**, który wykazał duży talent umiejętności gry w końcówkach wygrywając w mistrzowski sposób dwie końcówki przy bardzo minimalnej

przewadze pozycyjnej. Końcówki te powinny znaleźć się w podręcznikach szachowych. Należy żałować, że do awansu zabrakło **Maćkowi** 0,5 pkt. Jesteśmy pewni, że w następnym roku grając w tej samej kategorii wiekowej bez problemu zakwalifikuje się do finału MP. Dobrze przygotowała się do gry w półfinale **Renata Szczepocka**. Niestety chociaż miała wszystkie partie, jeżeli nie wygrane to remisowe nie wytrzymała (podejrzamy, że z własnej winy) kondycyjnie i w wygranych końcówkach w niezrozumiały sposób potrafiła przegrać. I tak zamiast miejsca w pierwszej trójce zajęła 12 miejsce i odpadła. Ponieważ w przyszłym roku **Renata** startować będzie w tej samej kategorii, prawie pewny jest jej awans do finału. Zależy jest to oczywiście od postawy samej zawodniczki i jej poważniejszego podejścia do turnieju. Do finału również zakwalifikowała się z puli PZSzach. ubiegłoroczna finalistka (9 m.) **MJP - Anna Morawiec** w kat. do lat 14.

Zakwalifikowanie się aż 4 naszych zawodników do finałów MPJ jest niewątpliwie sporym sukcesem naszego klubu. Należy obecnie uczynić wszystko aby należycie przygotować do startu w finale naszych kandydatów na mistrzów Polski.

TROCHĘ LATA JESIENIA

Z powodu mocno przeładowanego kalendarza imprez w tym roku zamiast planowanych 6 turniejów w ramach Szachowego Pucharu Lata rozegrano tylko trzy i w dodatku ten ostatni z konieczności zakończył się jesienią. Powodem całego zamieszania było niespodziewana zmiana terminu półfinałów MP o miesiąc wcześniej niż zazwyczaj.

Trzeci i ostatni turniej wygrała **Anna Morawiec** - 7,5 z 8 przed **Zdzisławem Morawcem** - 7 pkt, **Maciejem Strzałbą** - 6 pkt, **Agnieszką Wegner** i **Marcinem Skórzewskim** po 4 pkt oraz **Kamila Pawłowską** - 3,5 pkt. W klasyfikacji ogólnej Pucharu Lata wygrała **Anna Morawiec** - 25 pkt przed **Maciejem Strzałbą** - 24 pkt, **Zdzisławem Morawcem** - 15 pkt, **Agnieszką Wegner** i **Radosławem Chmielewskim** po 13,5 pkt i **Renatą Szczepocką** 13 pkt. Alo

VI BIEG "RODŁA"

W listopadową sobotę reprezentanci 4 województw przyjechali do małej podbydowskiej miejscowości by wziąć udział w Przełajach. Bieg główny na 10 km odbywał się na historycznej trasie Niezabyszewo-Płotowo. W stawce kilkudziesięciu startujących byli i nasi postomińscy pasjonaci biegania. Na mecie zameldowali się na następujących miejscach: 6- **Agnieszka Janiak**, 26- **Andrzej Zieńkow**, 28,29- **Zdzisław i Sławomir Ludwikowscy**.

Bardzo tłoczno było w biegach młodzieżowych, w których uczestniczyło ponad 500 dziewcząt i chłopców z 34 szkół. Wystąpiła tu skromna 3-osobowa ekipa SP w Pieńkowie. Najlepiej spisała się **Aleksandra Buze**. Ola wyprzedzając 163 rywali zajęła 10 miejsce. Dobrze pobiegł również **Marcin Stopa**. Pokonał 133 konkurentów, niestety do czołówki miał jeszcze daleko.

GRAND PRIX BYTOWA

Podczas porywistego wiatru i przenikliwego chłodu około 60-osobowa reprezentacja gminy startowała w biegach przełajowych w Bytowie. Niesprzyjająca aura nie osłabiła ducha i woli walki. Wręcz przeciwnie. Było nasych widać.

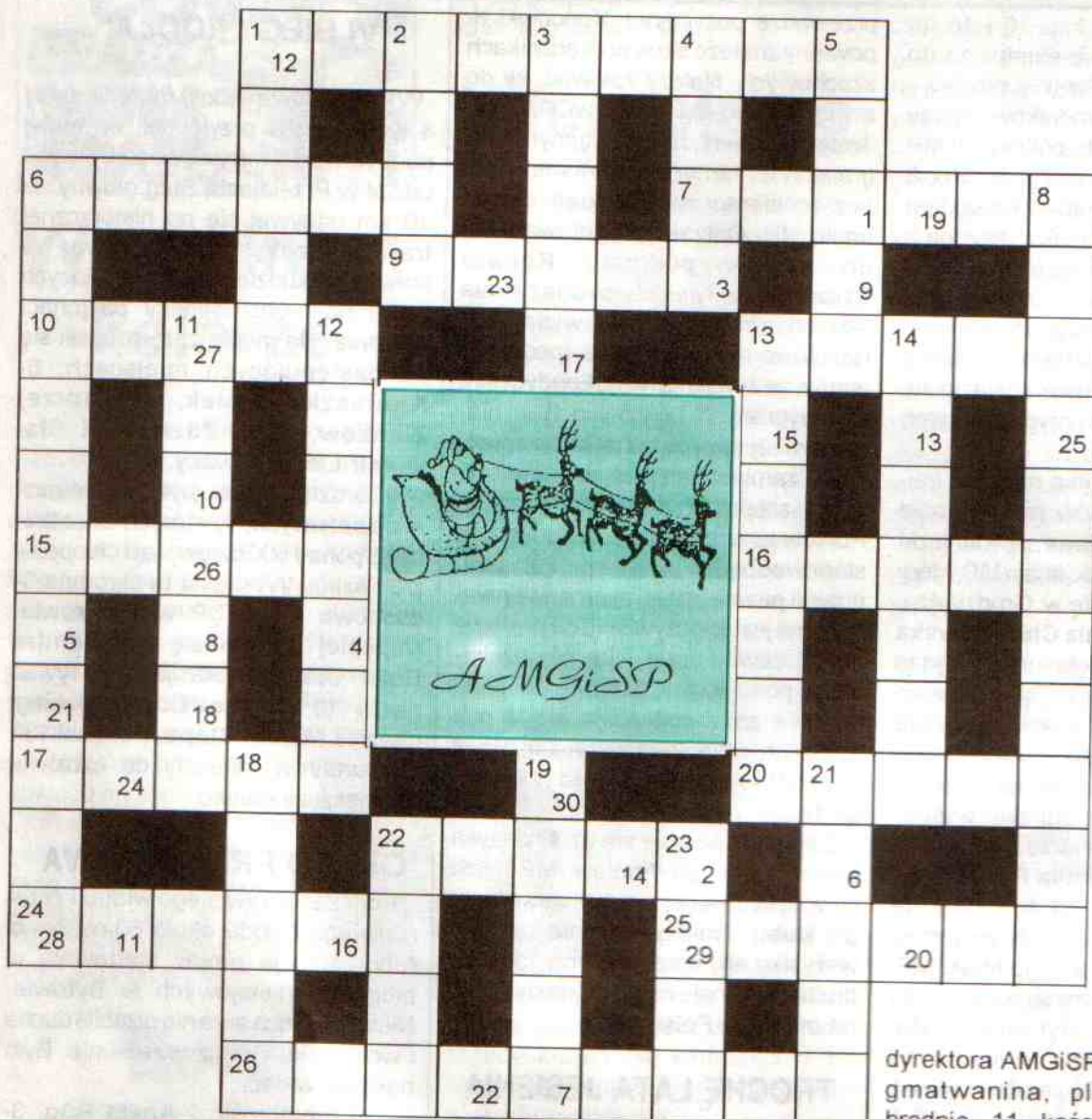
10 km-dorośli: 2- **Aneta Róg**, 3- **Agnieszka Janiak**, 9- **Andrzej Zieńkow**, 11- **Sławomir** i 12- **Zdzisław Ludwikowscy**.

Młodzież biegała na dystansach 400-1000m w wielu kategoriach wiekowych. 9 lat: 11 **Damian Kuśmierczyk** Pieńkowo, 11 lat: 6 **Kamila Bonowicz** Korlino, 9 **Dorota Miszczak**, 10 **Monika Morka** Staniewice. 12 lat: 5 **Ilona Heleniak** Postomino, 7 **Izabela Pacak** Pieszc. 13 lat: 8 **Monika Oliwa**, 9 **Małgorzata Makarewicz** Staniewice. 14 lat: 5 **Marcin Wieczyński** Pieńkowo, 8 **Rafał Żuchowski** Jarosławiec. 15 lat: 7 **Monika Kondras** Korlino. 17 lat: 6 **Robert Wojciechowski** Pieszc.

DRODZY RODZICE! Zimą zamierzamy wyjeżdżać z Waszymi pociechami na imprezy biegowe jeszcze parę razy. Serdecznie prosimy o cieplejsze ubieranie dzieci.

Ryszard Nieborak

Krzyżówka nr 12/93



POZIOMO

1. drzewo przewrócone przez wiatr, 6. brunatny owoc leśny, 7. dyżur marynarza na statku, 9. nie głupi, 10. prawe ujściowe ramię Wisły, 13. choroba nosa, 15. zamyka drzwi, 16. grupa zawodników, 17. początek biegu, 20. cenne znalezisko, 22. nadzienie z siekanych mielonych produktów, 24. nieodzowne w warsztacie, 25. zdrobniale imię gł. księgowej AMGiSP, 26. młoda dziewczyna w domu mód, zakładzie krawieckim.

PIONOWO

1. czarny ptak, 2. imię kierowcy AMGiSP, 3. w kinie ich wiele, 4. polowanie na zwierzyne, 5. mała okrągła czapeczka bez daszka, 6. nazwisko dyrektora AMGiSP, 8. bezsensowna gmatwanina, płatanina, zawile brednie, 11. kościelna świeca, 12. rozprawa naukowa, 13. czytelniczy z nagrodami, 14. wrześnieowa solenizantka, 18. miasto wojewódzkie, 19. nazwisko mieszkańca Tynia, 21. izba lekcyjna, 22. marka samochodu AMGiSP, 23. czarna farba do kreślenia - wspak.

Litery od 1 do 30 ponumerowane w prawym dolnym rogu krątek utworzą hasło, które należy przesać wraz z naklejonym kuponem na kartce pocztowej na adres AMGiSP Postomino do dnia 22.12.1993 r.

Pracownicy AMGiSP i redakcji oraz ich rodziny nie biorą udziału w losowaniu nagród.

Z.L.

Krzyżówka nr 12/93 Szept Postomina



Odeszli od nas

1. Beneusz Sówka - Łącko
2. Stanisława Kondras - Łącko
3. Bolesław Kwiatkowski - Pieńkowo
4. Bronisław Maj - Naćmierz

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z paździenika sponsorowanej przez "Chemix" wylosowali:

1. Bożena Pacenko z Karsina,
 2. Irena Szymańska ze Słupska,
 3. Wanda Fronczak z Karsina.
- Zwycięzców wyłonił p. Ryszard Klupś - "Chemix".

Gratulujemy, nagrody do odebrania w AMGiSP w Postominie (UG, pok. 23)

Redaguje zespół: Danuta Jabłońska, Jolanta Kasprzak, Gerard Lemtis, Alfred Obszański, Teresa Rysztak (red. nacz.), Marian Sobolewski.

Skład komputerowy - Józef Rysztak. Druk: Zakład Poligraficzny "AGA", Darłowo, ul. Pocztowa 2.

Wydawca: Agencja MGISP w Postominie

Adres redakcji: 76-113 Postomino U.G.

nakład 500 egz.